

Jak rozliczyć się z fiskusem, gdy kibic za piwo zapłaci w euro

Maciej Jurczyga

EURO 2012 / Podczas Mistrzostw Europy w piłce nożnej przedsiębiorcy liczą na hojność futbolowych fanów. Część z nich stanie przed dylematem, jak ewidencjonować wpływy uzyskane od zagranicznych turystów w obcej walucie

O ile bowiem przyjmowanie zapłaty w euro, czeskich koronach lub w walucie obcej nie jest żadnym problemem w sensie prawnym (patrz ramka), to od strony podatkowej może być powodem dodatkowych komplikacji.

PIT i CIT

W najpowszechniejszym wariantcie ceny u sprzedawcy podane będą w złotych i w złotych także zaewidencjonuje on sprzedaż w kasie fiskalnej. Jeżeli zaś zapłata zostanie dokonana w walucie obcej według innego kursu niż średni kurs NBP z dnia poprzedniego, to sprzedawca będzie zobowiązany do rozpoznania różnic kursowych, ponieważ dla celów podatkowych otrzymaną walutę należy przeliczyć według tego kursu. Bez znaczenia dla wskazanych różnic kursowych pozostaje fakt, że sprzedawca odsprzeda uzyskane środki pieniężne w kantorze lub banku. Z punktu widzenia rozliczeń podatkowych istotny w tej sytuacji jest bowiem faktyczny dzień otrzymania zapłaty.

Jeśli sprzedawca stosuje stały przelicznik, przynajmniej dla poszczególnych dni, w których prowadzona jest sprzedaż, to ustalenie różnic kursowych nie powinno być bardzo uciążliwe.

Przykład

Sprzedawca prowadzi mały bar i jest podmiotowo zwolniony z VAT. Stosuje przelicznik 1 euro = 4 zł. W danym dniu przyjął 100 euro jako zapłatę za sprzedane towary. Jednocześnie średni kurs euro NBP z dnia poprzedniego wynosił 4,20 zł. W związku z powyższym sprzedawca rozpozna dodatnie różnice kursowe w kwocie 20 zł. Wynika to z następującego obliczenia:

$$(4,20 \text{ zł/euro} - 4,00 \text{ zł/euro}) \times 100 \text{ euro} = 20 \text{ zł}$$

KONIEC PRZYKŁADU

Przykład

Sprzedawca, który stosuje przelicznik 1 euro = 4 zł (średni kurs euro NBP z dnia poprzedniego wynosił 4,20 zł), przyjął od klienta 50 euro, gdy ten miał zapłacić 25 euro (cena w złotych 100 zł). Sprzedawca poinformował klientów, że resztę wydaje w złotych według stosowanego przez siebie kursu, zatem wydał klientowi 100 zł.

Odnosnie 25 euro stanowiących zapłatę za dokonaną sprzedaż, sprzedawca zobowiązany jest rozpoznać różnice kursowe jak w pierwszym przykładzie. Ewentualna odsprzedaż tych środków w kantorze lub banku spowoduje obowiązek ustalenia różnicy kursowej pomiędzy kursem kupna waluty w banku lub kantorze oraz średnim kursem NBP z dnia poprzedzającego otrzymanie zapłaty (1 euro = 4,20 zł).

W przypadku zaś kolejnych 25 euro, należy je traktować jako nabycie waluty, które w tym momencie nie generuje obowiązku naliczenia jakichkolwiek różnic kursowych. Dopiero w momencie ich sprzedaży wystąpi obowiązek obliczenia różnicy kursowej pomiędzy kursem kupna waluty w banku lub kantorze oraz kursem przeliczeniowym zastosowanym przez sprzedawcę (1 euro = 4 zł).

**KONIEC PRZYKŁADU**

## Różnice kursowe w VAT

Problemem mogą być natomiast rozliczenia VAT. Organy podatkowe uparcie stoją bowiem na stanowisku, że różnice kursowe związane z jego kwotą nie są rozpoznawane dla celów podatkowych. Problem będzie szczególnie istotny u sprzedawców stosujących różne stawki VAT, gdyż powinni oni wydzielić sprzedaż, w związku z którą przyjęto zapłatę w walucie. Tylko bowiem w ten sposób będzie można ustalić jaka część wyliczonych różnic kursowych odpowiada VAT. O wiele prościej sprawa będzie wyglądać u sprzedawców stosujących tylko i wyłącznie jedną stawką VAT.

### Przykład

Sprzedawca z wcześniejszego przykładu sprzedaje trąbki i czapeczki opodatkowane 23 proc. stawką. W związku z tym może uznać, że z 20 zł jakie uzyskał w postaci różnic kursowych, kwota odpowiadająca podatkowi VAT nie musi być wpisywana do księgi przychodów i rozchodów. Kwota ta wynosi:  $(20 \text{ zł} \times 0,23) : 1,23 = 3,74 \text{ zł}$

**KONIEC PRZYKŁADU**

Przy sporadycznych transakcjach w walucie sprzedawca może być do tego organizacyjnie nieprzygotowany, a każdorazowe przyjęcie waluty będzie uzgadnianie z kupującym w danej chwili. W takiej sytuacji, ze względu na konieczność ustalenia różnic kursowych, sprzedawca powinien w dowolny sposób wydzielić w ewidencji sprzedaż, w związku z którą przyjął płatność w walucie. Waluta ta bowiem dla celów księgowych, tak jak wskazano wcześniej, powinna zostać przeliczona według kursu

średniego NBP z dnia poprzedniego, natomiast różnica tak wyliczonej wartości w stosunku do zaewidencjonowanego przychodu będzie stanowiła różnicę kursową, która w części dopowiadającej kwocie netto musi zostać uwzględniona w rozliczeniach podatku dochodowego.

#### Ewidencja w walucie obcej

W przypadku stosowania kursu przeliczenia innego niż średni NBP z dnia poprzedniego, w uprzywilejowanej sytuacji będą sprzedawcy wyposażeni w kasy fiskalne przystosowane do ewidencjonowania sprzedaży w innej walucie. Możliwość stosowania takich kas wynika z aktualnego rozporządzenia dotyczącego warunków technicznych, jakim muszą odpowiadać kasy fiskalne. Taka kasa musi spełniać dodatkowe warunki (m.in. przeliczenie wartości zaewidencjonowanej łącznej kwoty należności na inną walutę, tak aby wynik tego przeliczenia wraz z podaniem kursu i rozliczeniem należności został przedstawiony na paragonie fiskalnym). Dzięki temu dane potrzebne do obliczenia różnic kursowych wygeneruje kasa fiskalna.

Obowiązku ustalania różnic kursowych można by uniknąć, gdyby otrzymaną zapłatę przeliczać według kursu średniego NBP z dnia poprzedniego i taką kwotę ewidencjonować na kasie.

Jeśli jednak sprzedawca stosuje ceny w złotychkach i własny kurs przeliczeniowy, to wtedy cena na paragonie fiskalnym będzie odbiegać od ceny na towarze, co może powodować konflikty z nabywcami. Jest to zatem rozwiązanie jedynie dla tych sprzedawców, którzy od razu dla klienta przeliczają ceny według kursu średniego NBP z dnia poprzedniego i niezależne od tego, czy stosują kasę ewidencjonującą sprzedaż w złotychkach czy w walucie obcej.

Tak czy inaczej, obowiązek codziennego przeliczania utargów według odpowiednich kursów NBP, potwierdza interpretacja Drugiego Mazowieckiego Urzędu Skarbowego w Warszawie z 2 grudnia 2005 r. (1472/RPP1/443-688/2005/PS). Podatnik zapytał, czy w związku z przyjmowaniem płatności w walucie obcej wystarczy zakup kas fiskalnych z możliwością przewalutowania i wprowadzanie średniego kursu walut ogłoszonego w NBP raz na tydzień według kursu z poniedziałku nowego tygodnia. W odpowiedzi organ podatkowy nie miał zastrzeżeń co do generalnej koncepcji, natomiast wskazał, że ewidencjonowanie sprzedaży w walutach obcych za pośrednictwem kas rejestrujących jest możliwe dopiero po uprzednim, codziennym wprowadzeniu do pamięci kasy średniego kursu walut ustalonego przez NBP.

Wydaje się, że najprostszym rozwiązaniem może być w takiej sytuacji przedstawienie cen również w walucie obcej i taka sama ich rejestracja na kasie fiskalnej (jeżeli kasa jest w złotychkach to ewidencja od razu na podstawie kursu średniego NBP z dnia poprzedniego). Ze względu na fakt, że przychody wyrażone w walucie obcej

księgowane będą po kursie średnim NBP z dnia poprzedniego, czyli takim samym jaki zostanie użyty do przeliczenia uzyskanych wpływów, różnice kursowe w tym przypadku nie powstaną.

## Co z utargiem

Obliczania różnic kursowych i tak jednak nie da się uniknąć. Jeżeli otrzymane pieniądze w walucie obcej przedsiębiorca wymieni w kantorze albo banku na złotówki, to w związku z tą operacją również będzie miał obowiązek ustalenia różnic kursowych. Jeżeli będzie to robił codziennie problem będzie mniejszy, gdyż utarg z danego dnia przeliczony według kursu średniego NBP z dnia poprzedniego porówna z kwotą otrzymaną z wymiany. Jeżeli jednak wymianie podlegał będzie utarg z kilku dni, dla których odpowiedni kurs NBP oczywiście się zmienił, to będzie musiał posiadać odpowiednią ewidencję, z której będzie wynikać jaka kwota została uzyskana w poszczególnych dniach.

Od obowiązku ustalenia różnicy kursowej nie zwalnia także wpłata na rachunek walutowy. Zmieni się jedynie sposób jej obliczenia, gdyż kurs średni NBP z dnia poprzedzającego dzień uzyskania środków pieniężnych nie będzie porównywany z kursem zakupu kantoru lub banku, a z kursem średnim NBP z dnia poprzedzającego dzień wpłaty tych środków na rachunek walutowy.

## Najprostsze płatności kartą

Jeżeli po przeczytaniu powyższych wskazówek czytelnika przeraziło skomplikowanie czynności ewidencyjnych związanych z przyjmowaniem płatności w walucie obcej i chciałby tego uniknąć, pozostając jednocześnie w zgodzie z obowiązującymi przepisami podatkowymi, to pozostaje mu zainstalowanie terminalu do przyjmowania płatności kartami. Wtedy rachunek klienta obciążany jest odpowiednią kwotą, wynikająca z przeliczeń międzybankowych, natomiast na konto sprzedawcy wpływa kwota w złotych, dzięki czemu nie spoczywa na nim uciążliwy obowiązek ustalania różnic kursowych. Minusem jest oczywiście koszt najmu terminala i prowizja płatna instytucji obsługującej płatność kartami.

## RAMKA

Zasada swobody umów

Decyduje sprzedawca

Od 2009 r. nie ma żadnych przeszkód, aby przyjmować zapłatę za sprzedane towary lub wykonane usługi w walucie obcej. Wcześniej rozliczenia w innej walucie, co do zasady, skutkowały bezwzględną nieważnością czynności prawnej. Natomiast obecnie, po nowelizacji art. 358 § 1 kodeksu cywilnego (dalej kc), jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej.

Oznacza to w praktyce, że transakcja sprzedaży na terytorium Polski może odbyć się w dowolny sposób zarówno jeśli chodzi o kwestie przedstawienia ceny, jak i uregulowania zapłaty. Zatem oprócz oczywistego wyrażenia ceny w złotych i zapłaty w złotych, możliwa jest zapłata w walucie obcej, a także wyrażenie samej ceny w walucie obcej i zapłata w tej walucie (albo innej). Wszystko zależy od woli stron.

Co więcej, w przypadku zapłaty w walucie obcej za nabywany towar lub usługę, której cena wyrażona jest w złotych, sprzedawca może przyjąć dowolny przelicznik. Wynika to z generalnej zasady swobody umów (art. 3531 kc) oraz art. 2 ust. 1 ustawy o cenach, zgodnie z którym ceny towarów i usług uzgadniają między sobą strony zawierające umowę. Dzięki temu, przyjmując odpowiednio niski przelicznik, sprzedawca może liczyć na dodatkowy zarobek w momencie odsprzedania uzyskanej waluty w kantorze albo banku.

Uważać musi jedynie w przypadku, gdy wyrazi swoją cenę w walucie obcej natomiast kupujący postanawia zapłacić w złotych. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 358 § 2 kc, cenę wyrażoną w walucie obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z danego dnia, chyba że strony transakcji postanowią inaczej. Istnienie tego przepisu wymaga od sprzedawcy stosującego ceny w walucie obcej i przeliczającego je według kursu ustalonego przez siebie czytelnego zakomunikowania ewentualnym klientom, że wyrażoną w walucie obcej cenę przelicza on na złoty według innego kursu.

Z drugiej zaś strony, nawet jeśli sprzedawca wyrazi ceny w walucie obcej, to nie ma obowiązku przyjmowania zapłaty w walucie obcej. Jest to jedynie jego dobra wola. Od umowy między klientem, a sprzedającym zależy też, w jakiej walucie zostanie wydana reszta.

Na przeszkodzie przyjmowaniu płatności w walucie obcej nie stoją również aktualnie obowiązujące przepisy prawa dewizowego, które generalnie zezwalają na dokonywanie obrotu dewizowego podczas zakupów detalicznych, gastronomicznych i hotelarskich.

Niewątpliwie jednak sprzedawcy mają obowiązek (art. 12 ust. 1-2 ustawy o cenach) uwidaczniania cen w sposób zapewniający prostą i niebudzącą wątpliwości informację o ich wysokości. Dlatego jeśli przyjmują zapłatę w walucie obcej, to konieczne jest dodatkowe uwidocznienie stosowanego kursu wymiany waluty albo cen wyrażonych w walucie obcej.

Warto również poinformować klienta w jakiej walucie zostanie wydana reszta, ponieważ można to zrobić zarówno w złotych jak i w walucie, w której przyjęto zapłatę. Co prawda nie zobowiązują do tego żadne przepisy, ale pozwoli to uniknąć ewentualnych sporów z kupującymi. Te mogą się natomiast pojawić, gdy przelicznik odbiega od kursów kantorowych, a nabywca płaci banknotem o wysokim nominale i

wartość reszty jest znaczna.

Problemem może być również bilon. Sprzedawca informując jaki jest przelicznik jego ceny raczej nie może wskazać, że odrębny przelicznik zastosuje do banknotów natomiast inny dla bilonu. Z drugiej zaś strony banki i kantory niechętnie przyjmują bilon do wymiany i zwykle stosują gorsze kursy lub pobierają dodatkową opłatę. To zaś może decydować o stopniu opłacalności przyjmowania zapłaty w walucie obcej.

KONIEC RAMKI

RAMKA - FOTO

Zdaniem autora

Maciej Jurczyga, doktor nauk ekonomicznych, biegły rewident, prezes zarządu Biura Rachunkowego JURCZYGA sp. z o.o. w Pilchowicach

EURO 2012 to szansa dla polskiej gospodarki i wydaje się, że polski rząd powinien zrobić wszystko, aby w jak największym stopniu tę szansę wykorzystać. W kontekście korzyści gospodarczych oznacza to, że w maksymalny sposób należało uprościć możliwość zarabiania pieniędzy polskim przedsiębiorcom, którzy następnie odprowadzą podatki do budżetu. Jeśli zaś chodzi o działania dedykowane tej imprezie w zakresie podatków, to polski rząd stać było jedynie na wprowadzenie uproszczenia w postaci przeliczania wartości transakcji zgodnie z przepisami obowiązującymi przy obliczaniu wartości celnej, tj. po kursie ustalonym w przedostatnią środę miesiąca - w oparciu o bieżące kursy średnie wyliczane i ogłaszane przez NBP - i co do zasady obowiązującym przez cały następny miesiąc. Uproszczenie to dotyczy jednak wyłącznie podatników świadczących usługi wstępu na imprezy masowe, a takim podatnikiem podczas EURO 2012 będzie w praktyce jedynie UEFA, jako organizator meczów piłkarskich. Przepis ten nie obejmuje więc sprzedawców detalicznych.

KONIEC RAMKI